

DZIENNIK LWÓWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.500 M.
z dostawą do domu 12.500 Mk., na
prowincji 12.500 Mk., za granicą
16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska I. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wykonanie wyroku na arcybiskupa Cieplaka wstrzymane.

Krwawe wyroki sowieckie.

Zbiegły się z sobą dwie wieści z Rosji, niecałe stygmaty krwi. Jedną śle do Amsterdamu delegat robotniczej międzynarodówki z nieszczęsnej Gruzji, gdzie krwawy terror sowiecki w zwierzęcy wprost sposób mści się na robotnikach niekomunistycznej wiary. Gdzie setki socjalistów gniją w więzieniach, lub giną w krwawych szponach czczewiczajki, tej straszliwej egzekutywy rządów bolszewickiego „proletariatu”. A równocześnie z Moskwy przychodzi wiadomość, że oskarżeni księża z biskupem na czele za nieposłuszeństwo władzy skazani zostają na karę śmierci. Jako charakterystyczny szczegół podnieść należy, że przeciw owym księżom akt oskarżenia był gotów już od roku, mimo to dotąd pozostawiono ich na wolności, i dopiero dziesięć dni przed rozprawą sądową ich zamknięto i pośpiesznie skazano na śmierć.

Wyroki gruzińskie, skierowane przeważnie przeciw robotnikom, przeciw socjalistom wykonuje się bezwzględnie, natychmiast, mimo masowych protestów całego socjalistycznego międzynarodowego proletariatu, ten drugi wyrok ma raczej demonstracyjny charakter, w którym wprawdzie o poczucie sprawiedliwości także nie ma mowy, ale opinia burżuazji zachodniej Europy i jej rządów, ma w Rosji specjalne walory i „dyktaturze” bolszewickiej brak dyktatorskiej odwagi. Dlatego podyktowany jakimś osobliwymi względami surowy, barbarzyński wyrok nie będzie wykonany.

To jaskrawe zestawienie jest potrzebne, bo komunistyczni trabanci sowieckiej władzy w państwach kapitalistycznych stroją się w szaty niezłomnych i nieustraszonych wobec wszelkiej burżuazji.

Warto przypomnieć ów wielki proces rosyjskich socjal-rewolucionistów, których sąd sowiecki skazał na śmierć, a przemieniając im tę karę na dożywotnie więzienie równocześnie zagroził, że każde działanie ich przeciw prawowitej władzy rosyjskiej przyspieszy wykonanie krwawego wyroku. Do jakiego cynizmu bolszewicy już doszli, świadczy ich gotowość wypuszczenia na wolność skazanych socjal-rewolucionistów, a ich towarzysze partyjni, przebywający zagranicą zgłaszają się za nich do więzienia. Tak wyrok jak i powyższa propozycja wymiany spotkały się z żywiołowym oburzeniem całego świata socjalistycznego i robotniczego, ale z nim nie liczy się „dyktatura proletariatu” w Rosji. Gdyby zaprotestowały rządy kapitalistycznej Europy, gdyby n. p. papież wystąpił w obronie zamordowanych socjalistów rosyjskich czy gruzińskich, interwencja ta niewątpliwie byłaby skuteczniejsza. Bo dyktatura w Rosji jest przede wszystkim nad proletariatem

tem i taką też rolę chce ona odegrać wobec całego świata robotniczego.

Niewątpliwie wkrótce się dowiemy, na co potrzebny był bolszewikom wyrok śmierci na arcyb. Cieplaka i jego współoskarżonych, dziś już widzimy jedno jego następstwo. Oto wszelkie żywioły reakcyjne i klerikalne organizują masowe protesty przeciw krwiożerczości „rządów proletariatu” i przeciw wyzwoleniczym dążeniom klasy pracującej. Już przygotowuje się

manifestacje już próbuje się słusznie wzbudzona opinia zaprząć w rydwan obskurantyzmu. A ponieważ chodzi tu o arcybiskupa polskiego, tu szaleć będzie w najstraszniejszy sposób demagogia klerikalna. A dzieć się to będzie mimo, że proletariat socjalistyczny polski i niepolski ze źródłami bolszewizmu nie miał i nie chce mieć nic wspólnego, a to, co się dzieje w Rosji, to nie rządy socjalizmu, ani proletariatu.

Utworzenie ministerstwa dla reformy rolnej.

WARSZAWA, 27. III. (Tel. wł.) Według uchwalonego przez Radę ministrów projektu ustawy o utworzeniu ministerstwa dla reformy rolnej do zakresu działania tego ministerstwa należeć będą następujące sprawy:

1) Przygotowanie projektów ustaw o przebudowie ustroju rolnej; 2) wykonanie tych ustaw; 3) zapewnienie ilości ziemi dla państwowej kolonizacji i parcelacji; 4) regulowanie spraw, dotyczących ustroju gospodarstwa rol-

nego; 5) regulowanie obrotu ziemią; 6) sprawy państwowego Banku rolnej; 7) sprawy, mające na celu sfinansowanie reformy rolnej.

Olok tego do kompetencji tego ministerstwa będzie należała likwidacja byłych Banków rolnych. Minister dla reformy rolnej będzie z urzędu prezesem Gł. Urzędu ziemskiego.

Ustawa o utworzeniu tego ministerstwa będzie obowiązywała na terenie całej Rzpltej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Szczegóły planowanego zamachu stanu w Niemczech.

WIEDEŃ, 27. III. (Pat.) „Arbeiter Ztg” donosi z Berlina: Materiały dowodowe w sprawie zamierzonego zamachu stanu, gromadzone przez władze rosna z godziny na godzinę. Dochodzenia przeprowadzone w Badenie wykazały, że zamach był planowany na dni najbliższe.

Władze śledcze są w posiadaniu planu osadzenia Berlina opracowanego z całą fachowością. Partja nacjonalistyczna w Bawarii rozporządzała 40 sotniami, które miały być zorganizowane w bataliony szturmowe.

Socjalistyczna konferencja międzynarodowa w sprawie Zagłębia Rubry.

WIEDEŃ, 27. III. (Pat.) Konferencja przedstawicieli stronnictw socjalistycznych Anglii, Francji, Belgii i Włoch z zarządkiem niemieckiej partji socjalno-demokratycznej zakończyła się wczoraj.

WIEDEŃ, 27. III. (AW). W naradach berlińskich zgodzono się zasadniczo, że należy skoncentrować wszystkie usiłowania w kierunku

ku zakończenia akcji w Zagł. Ruhr i definitywnego ustalenia kwoty reparacyjnej. Kwota ta ma być określona z uwzględnieniem wypłacalności niemieckiej i równocześnie z umożliwieniem odbudowy zniszczonych obszarów we UFrancji.

Wyniki narad zostaną przedłożone konferencji, która odbędzie się w Paryżu 9. kwietnia.

GWAŁTOWNY SPADEK KORONY WĘGERSKIEJ.

WIEDEŃ, 27. III. (AW). Z Budapesztu donoszą, że z powodu spadku korony węgierskiej powstała szalona drożyzna. W ciągu ostatniego tygodnia ceny najważniejszych artykułów podskoczyły o 50 proc. Publiczność tłumnie oblega sklepy i wykupuje towary.

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU JESZCZE NIE USTĘPUJE.

WARSZAWA, 27. marca. (tel. wł.) Podana przez niektóre dzienniki wiadomość o dymisji ministra przemysłu i handlu, Ossowskiego, nie odpowiada rzeczywistości. Sprawa ustąpienia tego ministra, stanie się aktualna dopiero z chwilą przystąpienia do rekonstrukcji gabinetu.

Wyrok na arcyb. Cieplaka nie będzie wykonany.

Protest rządu polskiego. — Sowiety chcą sprawę uczynić przedmiotem targów politycznych.

WARSZAWA, 27. III. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu, zabrał głos prezes Rady ministrów gen. Sikorski i w odpowiedzi na zapytanie w sprawie arcybiskupa Cieplaka i tow. włożył oświadczenie, w którym powiedział:

Rząd polski na samym wstępie procesu zwrócił się do Kurji Apostolskiej z odpowiednim przedstawieniem, oczekując ze strony Stolicy Apostolskiej interwencji. Jednocześnie zainicjował rząd u wszystkich państw zachodnich akcję przeciw gwałtom bolszewickim, która doprowadziła do jednolitego protestu ze strony świata cywilizowanego. Poselstwo polskie otrzymało polecenie, aby komunikowało rządowi rosyjskiemu jasno i wyraźnie stanowisko nasze w tej sprawie. Rząd rosyjski przez cały rok dawał wyjaśnienia bezwzględnie uspakajające, przedstawiając wobec naszego reprezentanta, że dochodzenia w sprawie arcyb. Cieplaka są czystą formalnością, która żadnych poważnych konsekwencji za sobą nie pociągnie. W ostatnim miesiącu, po rocznym prawie przewlekaniu dochodzeń, przyczem arcyb. Cieplak i tow. pozostawali na wolności, nie grożąc, jak mi się zdaje, niczem istniejącemu porządkowi ani nie prowadząc czynnej polityki, nastąpił w procesie nieoczekiwany zwrot. Arcybiskup Cieplak został aresztowany, śledztwo ukończono w zwróceniu tempa i na najwyższego dostojnika kościelnego w Rosji oraz ks. prałata Butkiewicza wydano wyrok śmierci (głos: hańba). Pozwoliłem sobie w rozmowie z przedstawicielem Rosji p. Oboleńskim nazwać ten wyrok wyrokiem, który nie ma wspólnego z wymiarem sprawiedliwości. (Oklaski). Chcę podkreślić i tutaj, a przemawiam w tej chwili nie tylko imieniem rządu polskiego, ale imieniem całego świata cywilizowanego, że w każdym obiektywnie myślącym człowieku budzi się uzasadnione podejrzenie, że w danym wypadku chodzi o pobudki czysto polityczne. Jest to taktyka, jaką

rząd sowiecki stale i bezwzględnie stosuje. Rząd odniósł się również do Watykanu i państw zachodnich, aby spowodować wspólny protest przeciw temu wyrokowi, który jest pogwałceniem wolności sumienia, wolności wyznania i pogwałceniem wszystkich praw, jakie mają zagwarantowane mniejszości narodowe w każdym państwie, a jakimi szczególnie w państwie chcącym uchodzić za najbardziej postępowe, cieszyć się powinny. (Brawa). Pan Oboleński, reprezentant Rosji w Warszawie zakomunikował mi, że

WYROK NIE BĘDZIE WYKONANY,

przynajmniej w najbliższym czasie i że będzie sprawą jeszcze dalszych pertraktacji dyplomatycznych. Urzędowe wiadomości, które dziś z Moskwy nadeszły, potwierdzają to stanowisko rządu rosyjskiego. Nie mam jednak na celu przez podanie powyższej wiadomości osłabiać powagi sytuacji, owszem, bardzo silnie podkreślam, mając za sobą dawno doświadczenia, że takie czy inne oświadczenia rządu sowieckiego są dla rozmaitych względów taktycznych często zmieniane (głos: niestety). W każdym razie chcę stwierdzić publicznie, że sprawa, która jak myślałem, zainteresuje równie gorąco wszystkie państwa zachodnie, a przede wszystkim Stolicę Apostolską, nie może stanowić żadnego przedmiotu dla jakichkolwiek targów politycznych (brawa i oklaski).

WSTRZYMANIE WYKONANIA WYROKU.

MOSKWA, 27. III. (Pat.). Wykonanie wyroku śmierci na arcybiskupie Cieplaku i prałacie Butkiewiczu zostało wstrzymane na skutek uchwały centralnego komitetu wykonawczego, który zapowiedział wydanie specjalnej decyzji.

Oburzenie opinii zagranicy z powodu wyroku moskiewskiego.

WARSZAWA, 27. marca. (A. W.) Wyrok sądu moskiewskiego na księży polskich wywołał w Warszawie i w całej Polsce żywiołowy odruch protestu. Jutro w południe projektowany jest w Warszawie olbrzymi pochód manifestacyjny.

W kulturalnych centrach Europy zachodniej orzeczenie trybunału sowieckiego wywołało olbrzymie wrażenie. Posłowie centrum katolickiego w parlamencie niemieckim zarządzali interwencją ministra spraw zagranicznych. Wyrok śmierci na głowę księcia katolickiego w Rosji wywarł w Paryżu odpowiednio silny odgłos. Przeciwnicy nawiązania kontaktu z Rosją triumfują, uważając wyrok za jawną manifestację nieudolności bolszewizmu do pozycją na podstawie reguł prawa międzynarodowego.

„Głos Polski“ w Łodzi podaje we własnej korespondencji z Rzymu, jakoby papież na wiadomość o wyroku zwrócił się za pośrednictwem przedstawiciela Rosji sowieckiej w Rzymie p. Worowskiego do rządu R. S. F. R. S. z prośbą o wstrzymanie wyroku nad arcybiskupem Cieplakiem i zasądzonymi księżmi. Nuncjusz pa-

pieski w Monachjum zwrócił się do ambasadora niemieckiego w Moskwie hr. Brockdorff-Rana za, z prośbą o interwencję.

BERLIN, 27. III. (Pat.). „Berl. Tageblatt“ omawiając wyrok przeciwko arcybiskupowi Cieplakowi i prałatowi Butkiewiczowi, pisze, że cały świat cywilizowany potępia ten wyrok barbarzyński.

LEAFIELD, 27. III. (Pat.). Polradio. Tułtejsza oficjalna radiostacja angielska komunikuje: Sprawa wyroku śmierci na arcybiskupie Cieplaku i prałacie Butkiewiczu była dziś przedmiotem dyskusji w Izbie gmin. Podsekretarz stanu urzędu spraw zagr. Mac Neil oświadczył, iż agent angielski stosownie do instrukcji rządu angielskiego poczynił wszelkie możliwe kroki w celu ocalenia skazanych duchownych.

MADRYT, 27. III. (Pat.). Postępowanie władz sowieckich w stosunku do oskarżonych księży wzbudza powszechne oburzenie w całym społeczeństwie hiszpańskim. Do rządu napływają w wielkiej ilości pisma i depechy z żądaniem interwencji na rzecz skazanych.

Co proponują Niemcy w sprawie konfliktu z Francją.

BERLIN, 27. marca. (Pat.) W. B. K. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji dla spraw zagr. minister spr. zagranicznych Rosenberg, oświadczył, że według zdania rządu powinna się zebrać międzynarodowa komisja rzeczoznawców, w której wzięłyby udział Francja i Niemcy. Powinna ona odpowiedzieć na pytanie, co Niemcy dotychczas zapłacili, co mogą zapłacić, a ile jeszcze zapłacić mają i w jaki sposób zapłata ma być uskuteczniłą. Jeżeli się więc pójdzie taką lub podobną drogą, to rząd niemiecki gotów jest zapelować do międzynarodowego rynku pienię-

żnego o przyznanie mu możliwie wielkiej pożyczki, za którą Niemcy dalyby wszelkie potrzebne gwarancje. Pożyczkę tę złożyłyby Niemcy natychmiast na ręce Francji lub innego alianta, jako zaliczkę w gotówce. Minister dodał, że nie widzi sposobu, aby naród niemiecki zaprzestał biernego oporu, zanim jego przeciwnicy nie cofną się poza linię, którą jest „status quo“.

LONDYN, 27. marca. (Pat.) „Evening Standard“ omawiając podróż Stinnesa do Rzymu, pisze, że przybył on do Rzymu prawdopodobnie w tym celu, aby przedłożyć propozycje Berg-

manna, który jak wiadomo zaofiarowuje odszkodowanie od 30 do 50 miliardów mk., w zlocie. Propozycje te mają zawierać także obietnice wielkiego przemysłu niemieckiego poparcia wewnętrznej pożyczki złotej na cele reparacyjne.

POWRÓT MINISTRA SPR. ZAGRAN.

WARSZAWA, 27. marca. (tel. wł.) Minister spraw zagr., Skrzyński zakończył swą podróż do stolic państw ententy i w piątek przyjeżdża do Krakowa, gdzie przepędzi święta.

„KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCIOWY“.

WARSZAWA, 27. III. (Pat.). „Kurjer Poranny“ donosi, że w związku z uchwałą Rady ministrów o mianowaniu komisarza oszczędnościowego na stanowisko to ma być powołany p. Eugeniusz Starczewski.

ZAKAZ PRYWATNEJ UPRAWY TYTONIU.

WARSZAWA, 27. III. (AW). Ministerstwo skarbu ogłasza rozporządzenie w sprawie uprawy tytoniu na całym terenie Rzpltej. Według tego tytoń, jako przedmiot monopolu rządowego nie może być uprawiany bez zezwolenia władz rządowych. Osoby uprawiające tytoń muszą sprzedawać go skarbowi państwa po cenach taryfowych. Do własnego użytku tytoniu hodować nie wolno.

ZJAZD ARTYSTÓW SCEN POLSKICH.

WARSZAWA, 27. marca. (Pat.) „Kurjer Warszawski“ podaje, że w dniach 28., 29. i 30. b. m. odbędzie się Walny zjazd delegatów artystów scen polskich. Głównym tematem obrad będą problemy związane z podniesieniem poziomu artystycznego teatrów polskich. Sprawy zawodowe i organizacyjne stoją na drugim planie.

CHOROBA KANCLERZA RZESZY NIEM.

BERLIN, 27. III. (Pat.). Stan zdrowia kanclerza Rzeszy pogorszył się. Do ogólnego zaziębienia dołączyło się zapalenie płucnej.

4 I PÓŁ MILIONA GŁODUJĄCEJ LUDNOŚCI W ROSJI.

BERLIN, 27. marca. (Pat.) Rosyjska agencja telegr. donosi, że Winokurov oświadczył na posiedzeniu komitetu dla niesienia pomocy głodnym Rosji, że sytuacja w obszarze dotkniętym głodem znacznie się pogarsza. Nad Wołgą 4 i pół miliona ludności znajduje się w strasznym położeniu. Zapasy żywności w zmniejszonej do połowy racji dziennej wystarczą tylko na 3 miesiące.

W ZAGŁĘBIU RUHRY.

BERLIN, 27. III. (AW). Wczoraj rano żołnierze belgijscy zajęli kopalnię Reichhafen w Zagł. Ruhry. Robotnicy niemieccy opuścili na znak protestu kopalnię i oświadczyli, że dopóty nie będą pracować, dopóki żołnierze belgijscy nie opuszczą sztolni. Zajęta kopalnia jest jedną z największych w Zagł. Ruhr. pracuje w niej 6000 robotników. Dzienna produkcja wynosi 2600 ton węgla.

100.000 MARKOWE BANKNOTY NIEMIECKIE.

BEERLIN, 27. 3. (Pat.) Wedle doniesień prasy w najbliższych dniach wypuszczone zostaną w obieg banknoty po 100.000 mk. niem. Banknoty te drukowane są na białym papierze, z marginesem fioletowym.

ŚMIERĆ NAJSŁAWNIEJSZEJ ARTYSTKI FRANCUSKIEJ.

WIEN, 27. III. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Sara Bernhard zmarła wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem. Po południu została zaopatrzona św. Sakramentami.

WYCIECZKA KASZUBÓW W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 27. marca. (Pat.) W Krakowie bawi wycieczka Kaszubów złożona z 27 członków. Goście zwiedzili zabytki Krakowa i okolice Wieliczce. Wieczorem miasto podejmowało gości. Wycieczka opuszcza dziś rano Kraków i udaje się do Katowic.

DZIS
w „Apollo” **GALLILEJCZYK**
Misterjum w 6 aktach
Nadto nadprogramowo
Pogrzeb ś. p. **Józefa Bilczewskiego**
arcybiskupa lwowskiego.

Szkoda czasu.

Rzymianie mówili, że „powtarzanie jest matką nauk”, zapominając dodać: niepolitycznych.

Ze nasz senat, kłószący obecnie skarb państwa około 300 milionów miesięcznie (wraz z dodatkami drożyznianymi), powtarza, ponawia i przetwarza robotę sejmową — o tem wiadomo. Tym razem „powtarzanie” nic wspólnego z „matką nauk” nie ma, przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że rodzicielką senackiego powtarzania jest głupota, usiłująca wstrzymać strumień w biegu, do czego właśnie reakcja polska powołała komplet senatorów.

Robi się podwójną robotę za podwójne pieniądze. Wniosek, projekt ustawy, uchwalony przez sejm, musi iść do senatu na rozważenie. I tam dopiero staruszkowie „wynajdują proch”, „odkrywają Amerykę” — wyszukując przedewszystkiem wady w pracy sejmu.

Nawet apolitycznie myślący wie o tem, że idealnych prac ludzkich nie ma i być nie może. Wie o tem, że wszystko, z czego jest dumny wiek XX., będzie potem wysmiane przez nowe lata - wieki, które dojdą do innych sposobów myślenia, lepszych i ładniejszych, niż my, dzisiejsi.

Wszyscy, a zwłaszcza przeciwnicy parlamentaryzmu, wiedzą o tem, że wyniki prac sejmu, przemyślane przez różnorodną i w dodatku średnio - wartościową zbiorowość, dalekie są i od ideału i od tego, na co dzisiejsza polska demokracja zdobyć się mogła i powinna. I również wszyscy jesteśmy przekonani, że braków tych nie poprawi równorzędna instytucja, powstała w warunkach wyborczych takich samych, jak sejm.

Rozumując metodami zwolenników dwuizbowości, którzy żądając senatu, chcieli mieć gwarancję normowania pohopności sejmu, można przecie posunąć się dalej i dowieść Polsce, że potrzebne jej są nie dwie, lecz trzy izby, choćby dlatego, że „Bóg Trójcę lubi” — albo cztery, gdyż „na czterech nogach stół stoi” i t. d.

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Przez drogę miał czas ułożyć dokładnie cały tok rozmowy. Będzie poprawnie uprzejmy, nawet delikatny w obejściu. Zachnych odskoków od tematu, żadnych reminiscencji... szkoda na to czasu i nerwów.

Pierwsze wrażenie, jakie narzuciło się wchodzącemu do pokoju, nie było przyjemne. Typowy numer podrzędny hotelu, gdzie tania tandeta kiepsko maskuje właściwy jego charakter. Nieporządek a nawet niechlujstwo wnętrza należało jak się zdaje, złożyć na karb lokatorki, która — co poznać było — dopiero co wstała z łóżka, zaskoczona wizytą.

Kołowski obserwował ją ciekawie, gdy z afektowaną godnością podniosła się z krzesła i zbliżała niepewnie ku niemu. Zauważył, że zmieniła się mało: te same wielkie, czarne, pionące oczy, stanowiące jej największy urok, ta sama blada twarz, dawniej o delikatnych linjach owalu i miękkiej, świeżej cerze — dzisiaj o rysach zaostrożonych, zniszczona nadużywaniem szminki, a może i namiętosciami. Poznał, że przed, chwilą dorywczo i pośpiesznie przygotowywała się na jego przyjęcie: pod łóżkiem bieląta miednica z brudną wodą, z kącika między ścianą a szafą wyglądała lampka z okopconym cylindrem, służąca prawdopodobnie do przygrzewania rurek na włosy, kąpa, zarzucona na łóżko, wykazywała

Krótko mówiąc: tracimy czas, podatki i energię na robienie podwójnej roboty.

Zadania powyższe nabierają mocniejszej treści, gdy się przypomni wyniki „owocnej” pracy senatu.

Oto senat odrzuca (kilka dni temu) projekt ustawy o opłatach stemplowych od spadków i darowizn. Nie przyjmuje — i koniec! Mimo, że już sejm rozważył, zbadał, straciwszy milion słów i setki godzin czasu — to jednak senat powiedział swe veto! Jaki skutek tego? Taki, że państwo tracić będzie na owem senatorskim veto porządny dochód, który przydałby się na rzecz odbudowy i kraju i państwa.

Oto dziś senacka komisja skarbowo - budżetowa odrzuciła dodatkowe prowizorium budżetowe na drugie ćwierćrocze.

Czy to nie jest strata czasu? A odrzucenie projektu ustawy o podatku dochodowym? Mam wrażenie, że tracąc w ten sposób czas, wstrzymujemy w biegu koło polskiej historii, co może narodowi polskiemu dać prawo do oskarżenia wybrańców (senatorów i z ich winy posłów) o to, że za czczą gadaninę, za wielomiesięczne medytowanie — biorą względnie zbyt wysoką opłatę.

Najbardziej charakterystycznym dla „twórczości” senatu jest jedno z ostatnich posunięć pana marszałka Trąpczyńskiego. Mianowicie, rozmyślając nad konstytucją (stylizowaną przez p. Dubanowicza przeważnie) i nad obydwoma regulaminami (sejmowym i senackim), pan marszałek przyszedł do przekonania, że ustawa odrzucona przez senat, nie może już nawet wrócić do sejmu. I dopiero czuli na bez-prawie poseł Lieberman począł tłumaczyć sejmowi, że nie powinien brać tego poważnie, że nie powinien „ogładać się” na senat i przeprowadzać ustawy w myśl zasady, przewidzianej na szczęście przez konstytucję, która powiada, że 11/20 głosów sejmu wystarcza, aby prezydent Rzeczypospolitej mógł ją ogłosić w Dzienniku Ustaw państwowych.

fałdy i garby nieulożonej porządnie pościeli. Nie uszły jego uwagi nawet plamki pudru, rozsypanego na toalecie.

Oboje usiłowali grać rolę ludzi dobrze wychowanych, a nie mających sobie nic do wyrzucenia.

— Nie spodziewałam się pana... proszę dąrować nieporządek... Pan się fatygował tak daleko... czy warto było?

Miała w głosie niemily ton pretensjonalności, który mu raził nerwy. Zresztą była dla niego najobojętniejszą osobą na świecie: krzywdą, której doznał od tej kobiety, wysuszyła w nim wszystkie uczucia, z jakimi kiedyś się do niej odnosił.

— Otrzymałam list, pisany na ręce księdza Luczka i wolałam osobiście załatwić sprawę. Myślę, że dojdziemy do zupełnego porozumienia... z korzyścią dla obojga.

— Ja właściwie nie mam żadnego prawa... nie mogę się na nic odwoływać... Pan mógł zostawić mój list, moją prośbę bez odpowiedzi... i ja byłam na to przygotowana. Jeżeli pan przyjechał... to pan jest lepszym człowiekiem, niż...

— Nie mówmy o tem — przerwał. — Bądźmy otwartymi... to wyrówna sytuację. Pani jest na razie w przykrem położeniu?

— Tak... na razie w bardzo przykrem. Cały tydzień mego pobytu w tym hotelu dotąd nie zapłacony. Sprzedałam kosztowności... Teraz nie mam co począć... nie mam gdzie się zwrócić... Inaczej... nigdy...

Zastanawiał się czas jakiś, potem z nagłą decyzją powiedział:

— Będę się starał, o ile to w mojej mocy, przyjść pani z pomocą. Będę pani wypłacał miesięcznie pensję tytułem alimentów. Nie stawiam

Pięknie. Ale po co ten upór senatu i to „niepodległościowe” (obecnie zresztą modne i niekarane) dążenie jego marszałka? Czy to my innych przeszkód poza uporem senatu nie mamy do zwalczania?

Powiedzmy wyraźniej:

- 1) „Gdyby koń o swej sile wiedział — żadenby jeździec na nim nie usiadł”.
- 2) Gdyby lud polski o senacie wiedział — toby senator w senacie nie siedział.

Mógłby natomiast siedzieć gdzieś indziej, np. w sanatorjum narodowym, gdzie możnaby pogłądowo wykładac nauki społeczne w rodzaju:

- 1) teoria straty czasu;
- 2) teoria gadulstwa i niezłotego milczenia;
- 3) teoria tolerancji dla ducha czasu;
- 4) teoria podwójnej buchalterji państwowej;
- 5) teoria cierpliwości społecznej.

I szereg innych teorii o Polsce, zaczynającej „vita nuova”.

To, co napisałem, zakrawa na kpiny. Do pewnego stopnia, lecz tylko, jeśli chodzi o formę. Bo treść sprowadza się do podburzającego wezwania: precz z senatem! Jest to ujęcie nieparlamentarne. Zaś parlamentarnie trzeba, aby Zgromadzenie Narodowe rozwiązało tę kosztowną, niepotrzebną, hamulcową instytucję. Proponuję urządzić wszechpolską ankietę na temat, czy senat jest nam potrzebny?

T. W. Długoszowski.

DLA RATOWANIA PRASY.

WARSZAWA. 27. marca. (Pat.) W pierwszej połowie kwietnia, odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów konferencja prasowa, w której wezmą udział przedstawiciele rządu, oraz przedstawiciele całej prasy periodycznej. Rozpatrywane będą dżyderaty i postulaty prasy tak w zakresie wydawniczym jak i publicystyczno-informacyjnym.

WYJAZD PREZ. RZPLTEJ DO SPAŁY.

WARSZAWA, 27. III. (Pat.) „Kurjer Poranny” dowiadyuje się, że we środę p. prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski wraz z rodziną wyjeżdża do Spały gdzie przebędzie święta. P. prezydent rady ministrów Sikorski wyjedzie również do Spały ale dopiero w piątek i zabawi tam do wtorku.

żadnych warunków... zrobi pani ze sobą, co ze chce... przyzna pani chyba, że to mnie obecnie nie nie obchodzi. Mówimy że sobą jak ludzie obcy, najzupełniej obcy...

Mimo, że starała się udawać spokój, Kołowski widział, jak jej ręce drżą, jak przyspieszonym ruchem piersi się podnoszą. Wyjąkała:

— Pan chce?

— Oczywiście nie bez rekompensaty — odrzekł brutalnie. — Chcę przeprowadzić z panią proces separacyjny, byśmy nareszcie oboje wyzwolili się z tych przypadkowo narzuconych nam więzów. Więcej nic. Zdaje mi się, że niezbyt wiele wymagam, że nie będzie dla pani nadzwyczajną ofiarą zrzeczenie się tytułu mej żony. Mówię wyraźnie?

Opuściła głowę. Nie miała jednej sekundy wahania i gdyby propozycja ta postawiona jej była w innych okolicznościach, przyjęłaby ją z uniesieniem wdzięczności. Teraz oferta męża ratowała ją od nędzy, zabezpieczała, vegetację... dlaczegoż uśmiech radości nie rozblyska w jej oczach? Dlaczego patrzy tępo w podłogę? Dlaczego odpowiada szarym, jakby zmęczonym głosem:

— Dobrze...

Nie wiedział, lecz owładnięty swą własną troską, nie próbował się domyślać. Należy tylko interes doprowadzić do końca, od rwać kulę galerniczą od nogi, by na szlaku wyzwolenia zacząć nowe, doskonalsze istnienie.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 27. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Środa 28 „Hugenoci”, opera Mayerbeera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa 28. Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa 28 „Frasquita”, operetka Lehara.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa 28 o g. 7-30 „Córka Jerozolimy”.

„FRASQUITA”. Dzisiejsza premiera w Teatrze Nowości zapowiada się znowu nadzwyczajnie interesująco. Generalna próba odbyta pod kierunkiem reżysera Kuligowskiego wypadła nadszpedziewanie świetnie. Operetka ma przemiłą muzykę, treść żywą i pichalską a wystawiona będzie wzorowo. Można z góry przewidzieć długi sukces pp. Miłowskiej, Rapackiej, Kuligowskiego, Tatrzańskiego i in., którzy mają świetne role.

FERJE URZĘDNIKÓW. „Gazeta poranna” donosi: Z okazji świąt wielkanocnych w dniu 30. b. m. służba w państwowych urzędach wojskowych i cywilnych zakończy się o godzinie 12. a wielka sobota, oraz w dniu 1. i 2. kwietnia będą wolne od zajęć urzędowych. Na okres świąteczny od 29. do 4 kwietnia urzędnicy mogą otrzymywać urlopy pod warunkiem jednakże, że urlopowanych nie może być więcej, niż 50 proc. urzędników danego wydziału.

PRZESTRZEGAMY p. inż. Misterkę, kierownika biura czyszczenia miasta (a może nie czyszczenia) by nie przejeżdżał autem swoim przez ulicę Szajnochy, ponieważ zachodzi niebezpieczeństwo utonięcia auta w kałużach błota, jakie tam znajduje, przez co może narazić na szwank swoją osobę.

O prawdziwości naszej przestrogi może się przekonać przejeżdżając ulicą Kopernika lub Sykstuską.

PROTEST WYBORCZY. Przewodniczący Okr. Kom. Wyb. Nr. 51. we Lwowie, wskutek orzeczenia Sądu Najwyższego z 13. stycznia 1923 r. Nr. IV. W. 18/22 ogłasza na zasadzie 103 art. ord. wyb., że przeciwko wyborom do sejmu odbytym w powiecie cieszanowskim w dniu 5. listopada 1922, wniosł dnia 23. listopada 1922 Witold Baygier protest z powodu 1) że urzędnicy administracyjni nie przestrzegali bezstronności i zwalczali listę Nr. 8., 2) że przekraczono przepis art. 64 ord. wyb. 3) że terroryzowano zwolenników listy Nr. 8, 4) że agitowano w sali wyborczej i na schodach lokalu wyborczego, 5) że protokoły głosowania w gminach Chlewiska, Łukawica, Rulka i Sieniawka nie są zgodne z rzeczywistością oddanymi głosami.

Do wnoszenia zarzutów przeciwko treści protestu wyznacza się 14-dniowy czasokres od dnia ogłoszenia tego pisma, w Monitorze Polskim porządkowy.

Przed upływem tego terminu wolno każdemu wyborcy przegladac protest w lokalu urzędowym u podpisanego we Lwowie, ul. Sądowa 1. 7, III. p. drzwi 32 od godz. 9 — 13 i (tyżnicę z nich odpisy.

KURSY WALUT. Wczoraj na giełdach w Polsce zaznaczyła się lekka wyższość marki polskiej. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj z rana płacono za dol. 42.000 mk. Przy zamknięciu giełdy w południe płacono tylko 41.750, zaś drobne banknoty o tysiąc marek niżej. Marki niem. płacono od 1.95 do 2.05, leje rum. 180 — 185, liry 1.990, dynary 420, franki franc. 2.700, fr. belg. 2.400, fr. szwajc. 7.920, kor. czeskie do 1.290, kor. austr. 0.60, kor. węg. 11, f. sztarl. 194.000 mk.

CENY SIANA I SŁOMY. Na giełdzie zbożowej we Lwowie zawarto transakcje za siano słodkie prasowane po 45.000 mk. za 100 kg., loco Jeziana, oraz za słomę omłotową 50.000 mk., loco Jagielnica. Zboża i maki zupełnie na giełdzie nie ofertowano.

WYPADKI NA ULICACH MIASTA. Izaak Panzer wczoraj niósł szybę przez plac Marjacki i tu dostał się pod wóz tramwajowy L. J.. Niesio-

na szyba, wartości 100.000 mk. uległa zupełnemu zniszczeniu, zaś Panzer odniósł liczne rany na głowę i ręce.

Na placu Halickim upadła pod wóz tramwajowy Djana Reiterówna. Wypadek ten, nie miał jednak groźniejszych następstw, gdyż wymieniona odniosła tylko lekkie obrażenia zewnętrzne.

W Pogotowiu ratunkowym udzielono im pomocy. Tu również zaopatrzone Marję Pohyrczak która się zgłosiła ze złamana ręką.

USIŁOWANY ZAMACH SAMOBOJCZY. Paweł H., zamieszkały przy ul. B. Głowackiego pod l. 16. przedwczoraj w nocy usiłował struci się nieznaną trucizną. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy, poczem odwieziono go do szpitala. Powodem desperackiego kroku były nieszczęścia rodzinne.

POŻAR W BUDYNKU KOLEJOWYM. Wczoraj w południe w budynku kolejowym zamieszkałym przez kolejarzy przy ul. Dojazdowej pod l. 1. poczęły palić się wiązania dachowe. Pożar powstał od komina. Straż pożarna pod kierownictwem naczel. Cieczkiewicza ogień ten zlokalizowała i ugasiła.

RABUNKI NA PROWINCJI. Onegdaj 3-ech uzbrojonych bandytów napadło w lesie na Jana Mosztygale, strażnika lasowego w Popielach, pow. drohobyckiego. Opryski zrabowali wymienionemu 100.000 Mp. i książeczkę służbową, poczem zbiegli.

W Borystawicach, pow. mościckiego dwóch bandytów napadło na dom Anny Krętus, Opryski zrabowawszy rzeczy wartości 900.000 Mp. zbiegli wraz z kłupem.

W Kowlu dokonano rabunku w kasie płatniczej Strojnowskiego. Trzech uzbrojonych bandytów sterroryzowawszy kasjera porwali około 100 milionów marek w banknotach po 50.000 marek i zbiegli w kierunku Hołub.

NAGŁY ZGON NIEMOWŁĘCIA. W mieszkaniu Racheli Najer przy ul. Inwalidów l. 23. nagle zmarło dwumiesięczne niemowlę płci żeńskiej. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki przenieść do Zakładu medycyny sądowej.

SMIERĆ LUB WODA. Michał Jarycki, krawiec, zamieszkały przy ul. Sobieskiego, oskarżył w policji sąsiada swego Bolesława Wojdowskiego o napad na mieszkanie jego z rewolwerem w ręku z pogroźką, iż go „zabije jak psa”. Jarycki podaje, że nie chciał Wojdowskiemu zezwolić na czerpanie wody w swej kuchni. Ten zaś w opisany sposób chciał wymusić używanie wodociągu.

MAGAZYNOWAŁ SKRADZIONY METAL. Policja przeprowadzając rewizję w domu blatnika J. Mosta, przy ul. Pełtewnej, znalazła około 15 kg. ołowianych odlewów linotypowych jakich używa się przy drukowaniu dzienników, oraz wiele połamanych tablic cementarnych i orientacyjnych. Metal ten Most kupował od złodzieji. Blatnika osadzono w areszcie, zaś metal znaleziony zdeponowano w policji.

NIEFORTUNNA UCIECZKA ARESZTANTA. Jurko Bas, szeregowiec 6. p. saperów, konwojowany z Przemysła do Lwowa w okolicy Suchej Woli wyskoczył z pociągu, pragnąc zbiedz z pod straży. Znalaziono go jednak leżącego obok toru bez przytomności. Stwierdzono, iż przy upadku odniósł on ciężkie obrażenia. Pogotowie rat. z dworca głównego odwiozło go do szpitala wojskowego.

TOWARZYSTWO AKCYJNE DO FAŁSZOWANIA PIENIĘDZY. W Wiedniu ujęto fałszywe banknoty 10-cio tysięcznych marek polskich, jak o tem już donosiliśmy. W śledztwie ustalono, że fałszerze stworzyli formalne towarzystwo akcyjne, dyrektorem zaś wybrano Józefa Wolfa Silberstetna, zaś kontrolę spółki powierzono Józefowi Pauberowi.

Spółka ta miała w posiadaniu doskonałe maszyny do drukowania banknotów, których wydrukowano w ilości około 90 tysięcy sztuk. Kilka tysięcy fałszyfikatów władze skonfiskowały, resztę zaś zdołali wspólnicy przedsiębiorstwa schować. Ukazują się one w obiegu przeważnie w Wiedniu.

SKARGA NA BANK ZASTAWNICZY. Anna Bursztyn, z Zamerstynowa, odbierając zastawiony srebrny zegarek w banku zastawniczym w ra-

Poranek w kinoteatrze „Marysienka”

urządza Uniwersytet Ludowy, w niedzielę 1. kwietnia 1923, o godzinie 12-tej w południe.

Zostanie wyświetlony film p. t.:

Wśród małych i tygrysów

Kolosalny dramat wschodni w 12 aktach z udziałem dzikich bestji w postaci tygrysów, słoni i małych, wstrząsająca katastrofa okrętu na pełnym morzu, oraz różne nie widziane dotąd efekty.

Podczas przedstawienia koncert pełnej orkiestry kinoteatru „Marysienka”.

BILETY w cenie po 1000 i 1.5000 mkp. już są do nabycia w Księgarni Ludowej, a w dniu przedstawienia od godz. 10 rano przy kasie kinoteatru „Marysienka”.

tuszu stwierdziła, iż zegarek ten w czasie dwumiesięcznego leczenia w zastawie uległ zupełnemu zrujnowaniu. Gdy wymieniona zażądała naprawy lub odszkodowania, została obrażona przez funkcjonariusza tego banku. Poszkodowana zrezygnowała z połamanego zegarka i wniosła skargę w policji.

OBLAWA ZA HANDLARZAMI SACHARYNĄ. Sprzedaż sacharyny, podobnie jak tytoniu jest objęta licznymi przepisami władz skarbowych. Handlarze jednak podobnie jak tytoni sprzedają pokątnie sacharynę bez opłat rządowych. Wczoraj policja zarządziła obławę za tymi przekupnikami na placu Krakowskim i aresztowała tu: Eliasza i Reginę Luksów, Welę Neustein i Cile Handwerker. Wymienionym oraz innym przekupnikom skonfiskowano w różnych ilościach zapasy tej siłocyzy.

Z KRONIKI WYPADKÓW. W Pogotowiu ratunkowym zgłosili się ze złamanymi kończynami: Juliusz Blasberg, Marja Pawlów i Anna Izyk. Dymitra Kulę złośliwy pies pokąsał w nogę. Udzielono im pomocy.

SPÓŁKA NASZYCH CZASÓW. Rachel Glatte miała lokal sklepowy przy ul. Sienkiewicza pod l. 2. Józef Pithoritz i Filip Schneider zakupili obuwie za 15 milionów marek i wraz z Glatte, jak równi spółnicy, otworzyli w tym lokalu skład obuwia. Obecnie Glatte, jako uchodźczyni ma wyjechać ze Lwowa więc zamknęła sklep i nie wpuszcza do niego swych spółników, pragnąc cały sklep odsprzedać. Obaj jej spółnicy wczoraj zjawili się w policji, gdzie rozpowiedzieli niedolę swej spółki i prosili o interwencję organów bezpieczeństwa.

POMAGALI MU UCIEC. Hieronim Siwak, odbywa karę dwuletniego więzienia w brygidkach za kradzieże popełnione w r. 1918. Znajomi jego Stefan Sołtys i Katarzyna Fandera odwiedziwszy go w więzieniu wręczyli mu pakiet, w którym dozorca więźniów znalazł świder i 3 pilniki, mające ułatwić Siwakowi ucieczkę z więzienia. Wobec tego przytrzymano Sołtysa i Fandera a policja osadziła ich w aresztach policyjnych.

3 ruchu partyjnego.

* **UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE SZKOŁY PARTYJNEJ,** odbędzie się w czwartek, 29. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8. parter na lewo.

Na program złożą się:

1. Zagajenie przew. O. K. R. P. P. S.
2. Referat p. o. tow. H. Diamanda na temat: „Realne zagadnienia socjalizmu w dobie obecnej”.
3. Przemówienia reprezentantów instytucji robotniczych i Zw. zawodowych.
4. Wręczenie poświadczeń odbycia 3 miesięcznego kursu szkoły partyjnej, oraz przemówienie jednego z uczestników kursu.
5. Zamknięcie przez przewodniczącego O. K. R. P. P. S.

Selekcja Oświatowa P. P. S.

DZIS 28. MARCA PO RAZ OSTATNIO DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

wyświetlają „MARYSIENKA” i „KOPERNIK”

wzruszający do głębi duszy dramat w 6 wielkich aktach p. t.

HANUSIA czyli HANUSI DROGA DO NIEBA

Wiec ludowy w sprawie drożyzny i bezrobocia w Kołomyji.

W niedzielę 25. marca odbył się u nas wiec pod gołym niebem na rynku. Przewodniczył tow. Świętlecki. — Sprawy bezrobocia i drożyzny referowali tow. Kochański i Ochman Józef.

Masy ludności pracującej przybyłej na wiec wyrażały głośne oburzenie pod adresem Sejmu i rządu z powodu bezczynności wobec klęsk drożyzny i bezrobocia, szczególnie w zakresie budowlanym w Kołomyji, w której niegdyś przemysł i praca kwitła, a dziś miasto nasze zeszło do rzędu najuboższego i podupadłego miasta. Zupełna niezdarność władz, a szczególnie województwa któremu zdaje się, że pisanie i załatwianie „kawałków” ma być jego zadaniem, doprowadziły miasto do ruiny. — Od tych czynników nie można spodziewać się

pomocy, gdy na ciele niema rozgarniętej głowy, dla której groźne zjawiska natury społecznej i gospodarczej nie mają najmniejszego zrozumienia. Usiłowania posłów socjalistycznych zaradzenia radykalnie tym zjawiskom, Sejm odrzucił większością posłów z „8” i paskarzy-obszarników i chłopów.

Nie więc dziwnego, że masy pracujące dotychczas cierpliwe, dziś rewolucjonizują się i trzeba tylko iskry, ażeby zapłonął w kraju ogień nad głowami rządzących doprowadzających ludność do rozpacz.

Zgromadzenie uchwaliło rezolucję odpowiednią i wysłało delegację do województwa i gminy.

Liczebność i majątek związków zawodowych w Anglii.

Warszawskie przedstawicielstwo Międzynarodowego Biura Pracy komunikuje: Styczeniowy numer „Monthly Circu”, wydawanego przez „Labour Research Department”, podaje informacje, dotyczące związków zawodowych w Anglii.

Ilość robotników zrzeszonych w związkach zawodowych osiągnęła w roku 1919 cyfrę 8 milionów, dochodząc w roku 1920 do 8 milionów 500 tys. Przesilenie ekonomiczne, które nastąpiło w r. 1921, wpłynęło na zmniejszenie się ruchu zawodowego, to też w końcu tego roku ilość członków związków zawodowych spadła do cyfry 6 mil. 793 tys. Spadek ten zaznaczył się w dalszym ciągu w r. 1922, w końcu którego liczba robotników zrzeszonych nie przewyższała z pewnością cyfry 6 milionów.

Z pośród tej liczby przeszło 5 milionów należy do t. zw. „Kongresu związków zawodowych”, podczas gdy do „Partji Pracy” (Labour Party) należy niespełna 4 miliony związkowców. Różnica między dwiema ostatnimi cyframi wynika przede wszystkim stąd, że duża ilość związków zawodowych, a zwłaszcza związki przemysłu budowlanego, nie należą do Partji Pracy. Ponieważ w r. 1914 liczebność związków należących do „Kongresu” wynosiła 2 mil. 600 tys., podczas gdy Partja Pracy liczyła w tym czasie tylko 1 mil. 572 tys. członków, zatem stosunek liczebności członków „Kongresu” do członków Partji Pracy zmienił się na korzyść tej ostatniej. W roku 1920, na mocy ustawy o rejestracji związków zawodowych w ministerstwie pracy, zarejestrowało się ogółem 726 związków, zrzeszających 7,145.425 członków, podczas gdy ogólna ilość związków, znanych w tym czasie ministerstwu, wynosiła 1.425 i liczyła ogółem 8 mil. 493 tys. członków. Z cyfr tych wynika, że najliczniejsze związki poddały się rejestracji. Majątek wszystkich zarejestrowanych związków zawodowych wynosił w końcu r. 1920 niecałe 16 milionów funtów szterlingów, bez wprzeziagu r. 1921, i 1922 zmniejszył się on bardzo znacznie z powodu zaśnięć, wypłaconych bezrobotnym przez związki.

między więźniów politycznych, socjalistów, przeszło 200 osób zamordowano, a trupy ich po kilkanaście dni pozostają na ulicach. Cze-ka zadaje ofiarom swym tortury nie dające się opisać. Aby zaprotestować przeciwko takiemu nieludzkiemu postępowaniu 600 więźniów politycznych w fortecy Metekhi (w rodzaju dawniejszego X-go pawilonu Cytadeli) urządziło strejk głodowy.

Oka (specjalna armja kaukaska) postanowiła unicestwić Gurję. Prowincja ta jest zapełniona wojskami rosyjskimi, wiele wsi tam zupełnie spalono, wielu zaś ludzi, między którymi znajdowali się starcy i dzieci, zawleczono do więzień, jako zakładników. Ludność zbiegła do lasów. Wieśniacy Gurji błagają opinię i prasę europejską, by podniosły głos przeciw barbarzyństwu bolszewików.

Między 200 więźniami politycznymi, przetrzymywanymi, jako zakładnicy w więzieniach Jarosławia, w warunkach nie do opisanego, znajduje się 21 wybitnych socjalistów.

„Wielki” i osobliwy związek kolejarski.

Już dwa dzienniki lwowskie opublikowały sprawozdanie o burzliwym walnym zgromadzeniu lwowskiego koła Polsk. Zw. kolej. Ze sprawozdań tych wynika, że wygrał na tem walnym zgromadzeniu st. radca kolej. Wiktor, za którego kliczką opowiedziało się aż 108 członków i ci stanowili większość, a opozycja opuściła salę. Mimowoli z okazji tej awantury dopiero można się było dowiedzieć, że ten „wielki” związek, to kliczka 108 ludzi, i to ludzi przeważnie spędzonych przez p. Wiktora, ały wybrać p. Ciska, którego niedoszły, a tak skandaliczny awans tak dziwnymi chodźł drogami. Widocznie chodziło o to, aby przez prezesurę tego „wielkiego” związku przeciw ten awans przeprowadzić. Jakich zaś sztuk używał p. Wiktor, dyrektor depart. III. w dyrekcji, warto przytoczyć kilka złotych myśli z jego przemówienia na tem zgromadzeniu:

Więc — między innymi — powiedział st. radca p. Wiktor:

„Żeby tu trupem padł, to swoją wolę przeprowadzę” — „ja pana nauczę, ja panu pokażę, ja sobie pana zapamiętam” — „ile wam za ten głos zapłacili, ile pan dostał kielbasy wyborczej” — „klamco, smarkaczu”... itd.

Doprawdy nie chce się wierzyć, by na podobny sposób wyrażania się potrafił dzisiaj zdobyć się inteligent na tak wybitnym stanowisku posiadający zdrowe zmysły!

Opisanym występem złożył też st. radca p. Wiktor z odznaczeniem egzamin z nietaktu,

z braku zrównoważenia obywatelskiego, z inklinacji despotycznych i terrorystycznych, czem niezłomie dowiódł, iż nadawałby się raczej na kacyka do środkowej Afryki, nigdy jednak na wysoce odpowiedzialne, naczelne stanowisko w kulturalnych i demokratycznych stosunkach społecznych.

Z targów przedświątecznych.

Zastój w handlach towarów tekstylnych, galanterijnych, obuwiarskich trwa w dalszym ciągu. Ogół kupców skarży się na wstrzymywanie się publiczności z zakupami przedświątecznymi i wiosennymi. Powodem tego są szalenie wyśrubowane ceny towarów, nie stojące w żadnym stosunku do zarobków i poborów mas ludności, oraz celowe wstrzymywanie się ludności z zakupami w oczekiwaniu niższej cen.

Zawodzą również paskarzy, rachuby na zakupy przedświąteczne wiktualów. Jakiś związek kobiet ogłosił hasło nie czynienia świątecznych zakupów. Obecne wysokie ceny mięsa i innych artykułów spożywczych i bez podobnych hasel hamują skutecznie chęć sprawiania ludzkich świąt.

Mimo to, mięso wieprzowe utrzymuje się w cenie poprzedniej od 12 do 13 tysięcy marek za 1 kg.

Surowe skóry w ostatnim czasie spadły o połowę w cenie do 5.000 mk. za 1 kg. Wobec tego rzeźnicy stratę tę „odbijają” sobie na mięsie wołowym, którego ceny znów podnoszą. Paskarze ci nie pomyślą o tem, iż niższą tą należy obciążyć producentów a nie wyzyskiwaną ludność miejską.

Sztuczne zahamowanie wzrostu marki polskiej wstrzymało „nastroje” niżkowe żywności i towarów. Dotychczasowej minimalnej niżki cen chleba lub „kakao” ogół ludności wcale nie odczuwa.

Czynnik kompetentne muszą pamiętać, iż nie należy igrać z nędzą i głodem mas bezrobotnych.

Tramwaj nie drożeje.

Prezydium miasta w oczekiwaniu, że ogólna tendencja niżkowa i stale wzrastająca frekwencja pozwolą opanować deficyt tramwajowy poleciła wstrzymać czasowo wykonanie uchwały podwyższenia ceny biletów tramwajowych od kwietnia b. r. a abonament kwietniowy obliczyć wedle ustalonych cen dnia 19. marca b. r. (t. j. obecnie obowiązujących).

Sprawy partyjne.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI W wykonaniu uchwały Komitetu obw. zwołujemy na sobotę i niedzielę 7. i 8. kwietnia (konferencje obwodową wsch. Małopolski), która odbędzie się we Lwowie w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II p. Początek o godz. 9. rano.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
2. Sprawozdanie Komitetu Obw. P. P. S.
3. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Komitetowi obw. P. P. S. i wybór nowego Komitetu.
4. Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej, łącznie z kwestją bezrobocia.
5. Sprawy organizacyjne.
6. Sprawa organizacji kobiet.
7. Sprawa organizacji młodocianych.
8. Prasa partyjna.
9. Pierwszy Maja.
10. Wnioski i interpelacje.

Każda organizacja P. P. S. na terenie wsch. Małopolski jest uprawniona do wysłania na konferencję 1 delegata. Organizacje większe wysyłają więcej delegatów, a to po jednym na każdą sekcję zorganizowanych i płacących podatek partyjny towarzyszy.

KOMITET OBWODOWY PPS
wsch. Małopolski.

Krwawy terror sowieców w Gruzji.

MASOWY MORD.

Tow. Nee Jordania przesłał do biura II-iej Międzynarodówki odpis depechy następującej treści:

W Gruzji panuje terror nie do opisanego. Z

„ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE KOSECKICH“ Sp. Akc.
Łódź-Lewandowska. Biuro zamówień: Jagiellońska 2. Telefon 538.

FABRYKA NAJPRZEDNIEJSZYCH LIKIERÓW i WÓDEK

DOUBLE BLASCH ROYAL
CHERRY BRANDY
LA PASSION
MORELÓWKA
EXCELSIOR
GRIOTTE

poleca:

CREME DE MOCCA
YANKE BITTERS
KONIAK ŻYTI
BERNARDINE
JOHN BULL
ŻYTIÓWKA

Oryginalne flaszki!

Wszędzie do nabycia!

Świetna zawartość!

Szmuglowanie jaj a... pismo chjeńskie.

Onegdaj pisaliśmy o niższych cenach jaj w Anglii i o uwagach „Kurj. Warszawskiego“, który ubolewa nad tem, że eksporterzy nie będą mogli już wywozić jaj z Polski do Anglii ponieważ opłata za wywóz jest za wysoka.

Ale widać eksporterzy jaj radzą sobie inaczej, bo jak donosi „Gaz. Warsz.“: „Od pewnego czasu przez dwa punkty nadgraniczne Sosnowiec i Katowice odbywa się wzmógłony wywóz jaj. Zupełnie dokładnie stwierdzone zostało, że zapotrzebowanie tygodniowe tych dwu miast nie przekracza 4 wagonów dla każdego z nich oddzielnie. Tymczasem od pewnego już czasu przybywa do obu tych punktów po 15 (piętnaście wagonów) tygodniowo. Bytoby rzeczą wiel-

ce ciekawą dla ogółu społeczeństwa polskiego ustalenie, dokąd „przeszła się“ ten nadmiar 11 wagonów w każdym z tych punktów — czy do Niemiec czy do Czecho-Słowacji lub dalej tranzytem do Austrii i Szwajcarii i przy udziale jakich czynników ten szmugiel ma miejsce“.

Nakoniec „Gaz. warsz.“ wzywa Nadzwyczajnego Komisarza do walki z drożyzną, by podjął akcję ukrócenia szmuglu jaj i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Wszystko to pięknie, ale dlaczego „Gazeta warsz.“ poprzedniego dnia współczuła z tymi samymi biednymi eksporterami, których dziś chciałyby i słuszenie, powiesić?

Prawo o dwóch obliczach

czyli poseł Pluta jako prawodawca.

Straganiarka na rynku, sprzedająca owoce i jarzyny prosiła o wyjaśnienie, co to jest teraz z tą karą za lichwę.

— A — no — wyjaśniam, jeżeli pani za główkę kapusty zażąda 500 mk., albo za 1 kg. buraków 400 mk., to mogę zrobić na panią doniesienie, i będzie pani ukarana za uprawianie lichwy. Ale jeżeli ta babinka, coto obok rozsiadła się z burakami i kapustą zażąda za główkę kapusty 1000 mk. lub za 1 kg. buraków 800 mk., to nikt jej za to ukarać nie może, bo ustawa wyłącza ją z pod kary.

I to ma być sprawiedliwość — zaperzyła się straganiarka — to niby tak: Jak ja babie dam w pysk, albo powiem jej „kiepskie“ słowo to mnie zamkną na 24 godzin albo karzą płacić karę, a jak baba mnie wyrznie w gębę, to za to jej nie będzie nic...

Wyjaśniła sobie soczycie ale dosadnie.

Uroczyste otwarcie „chrześcijańskiego“ klubu konduktorskiego w Stanisławowie.

Od kilku tygodni zawiązuje się tutaj powyższej oznaczony klub konduktorów kolejowych. Lokal wynajęli prowadzycy klubu u jednego z tutejszych szynkarzy, tylko nie wiadomo, czy za pozwoleniem Rozwoju!

Prócz tego bardzo pochlebna dla tego to klubiku była proklamacja powstania tegoż.

Otóż na dniu 1 marca t. j. w wigilię Hamana urządzili oni zabawę na cześć klubu i jego założycieli, na którą to zabawę zbierał p. prezes Zdzański datki pieniężne przy odbywającej się wyprawie poborów.

W czasie tej to zabawy obecni tam „chrześcijanie“ wyli i grali do późnej nocy nie bacząc na wielki post.

Zaznacza się, że w uroczystości otwarcia klubiku brał udział także osławiony Ptaszek wróg spółki spożywczej pracowników kolejowych.

Ale cóż to się dziwić zwykłemu członkowi klubu, że sobie na takie orgje pozwalają, skoro sam prezes klubu Zdzański będąc d. 8 III. b. r. w podróży służbowej w Stryju z uciechy powstania tegoż tak okropnie się upił, że musiał to z powrotem oddać, a stróż w koszarach cały dzień zmuszony był pokój zajmowany przez p. prezesa Zdzańskiego wietrzyć a dla oczyszczenia powietrza zlewać wodą wapienną.

Więc okazuje się, że p. prezes dobry daje przykład członkom, ale radzimy mu, by się tak nie zapominał, bo dziadzio Gerstman już przecież nie żyje.

Z życia kolejarzy.

Dnia 22 marca r. b. w Przemyślu, 23 III. r. b. w Samborze, 24 III. r. b. w Stryju, odbyły się zgromadzenia palaczy i robotników parowozowych, przy współudziale przewodniczącego Centralnej Sekcji palaczy i robotników kol Kozy.

Kol. Kozia w swoim referacie, przedstawił ciężką sytuację palacza i robotnika, przedstawiając zgromadzonym pragmatykę służbową, ustawę o uposażeniu i potrzebę noweli do ustawy emerytalnej o umundurowaniu, godzinowym dla drużyn parowozowych, za pracę w godzinach nadliczbowych, o dodatkach nocnych i o złowrogim stanowisku w traktowaniu palaczy przez maszynistów i władze miejscowe. Te ostatnie, sabotują rozporządzenia D. K. P. z krzywdą dla palacza i robotnika w parowozowni i zmuszają pod surową karą palaczy do czyszczenia armatury i żelazni a w wielu wypadkach i kotłów parowozowych.

Po ożywionych dyskusjach, uchwalono odpowiednie rezolucje.

Ameryk. interes naftowy w Rosji.

Ameryka nie uznaje sowieców ale uznaje... naftę rosyjską.

Amerykańska Kompania naftowa „Sinclair Consolidated Oil Corporation“ zawarła z Rosją sowiecką kontrakt na wydobywanie nafty w Sachalinie.

Objęty umową teren eksploatacyjny wynosi ponad tysiąc kilometrów kwadr. Koszty na inwestycje, eksploatację i budowę dwóch portów, do czego zobowiązała się „Sinclair-Exploration-Company“, będą kolosalne. Harry Sinclair złożył już pierwszą ratę na urządzenie kopalni w sumie 100.000 dolarów. Kompania natrafiła jednak na przeszkodę. Sachalin Północny dotychczas jest okupowany przez Japonję, a wpływowe sfery japońskie nalegały na przedłużenie okupacji, najgłówniej dlatego, że wielu Japończyków posiada koncesję na eksploatację nafty na Sachalinie.

Rząd amerykański mimo, że nie chce uznać rządu sowieckiego, zainteresował się jednak inte-

resami p. Sinclaira w Rosji — posypały się ostre protesty, tak ze strony Stanów Zjedn. jak i Japonji, w rezultacie jednak Japonja musiała ustąpić.

P. Waren, b. ambasador ameryk. w Tokio, który powrócił niedawno do Nowego Jorku, zakomunikował, że komplikacji na tle koncesji sinclairowskich nie będzie. Jego zdaniem, Japonja opuści wkrótce rosyjski, półn. Sachalin.

Gdyby nie interwencja rządu amerykańskiego Kompanja Sinclairowska nafty by na Sachalinie nie eksploatowała. Ale widać rząd amerykański rozumuje po kupiecku: co innego nie uznawać rządu sowieckiego — bo to kwestja polityczna, a co innego popierać interesy naftowe, bo to sprawa czysto kupiecka.

3 wydawnictw.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska“ ukazała się ostatnio nowa serja (17 tomów) „Wielkiej Biblioteki“ zawierająca następujące utwory: Kochanowskiego „Treny i Odprowadza“, Niemcewicza „Śpiewy“, Mickiewicza „Pan Tadeusz“, Krasieńskiego „Irydjon, i Nieboska Komedia“, Słowackiego „Lilla Weneda“, „Jan Bieliński“ i „Ojciec zadżumionych“, Fredry „Zemsta“ i „Śluby Panienskie“, Asnyka „Album Pieśni“, wreszcie Norwida „Promethidion“ i „Krakus i Wanda“; z arcydzieł obcych piśmiennictw dano Ibsena „Brand“ „Szekspira „Króla Leara“ i Schillera „Dziewicę Orleańską“.

Jak widać z powyższego zestawienia „Wielka Biblioteka“ postanowiła sobie za cel spopularyzowanie i udostępnienie jak najszerszym warstwom społeczeństwa największych arcydzieł literatury polskiej i zagranicznej. W ten sposób ma ona spełnić zadanie, które w innych krajach postawiły sobie tak znakomite publikacje, jak „Biblioteka Reklama“, lub rosyjska „Uniwersalna Biblioteka“. Praca nad „Polskim Reklamem“ idzie rażno, gdyż w przeciągu kilku zaledwie miesięcy wydawnictwo to zdołało dać 34 tomów, które przekraczają nieraz dwadzieścia arkuszy druku.

Mając powyższy cel na oku, redakcja „Wielkiej Biblioteki“ zwróciła szczególną uwagę na poprawność tekstu i powierzyła opracowanie go najwybitniejszym naszym znawcom literatury, jak: prof. Bruckner, prof. Bruchnański, prof. Gubrynowicz, dr. Wierczyński, dr. Szwejkowski, i w. i., uzyskując w ten sposób tekst o wybitnej wartości naukowej. Aby zaś wzmóc aktualność tej publikacji wprowadzono niespotykaną w podobnych wydawnictwach zagranicznych innowację: mianowicie włączono do „Wielkiej Biblioteki“ szereg wybitnych utworów najnowszej doby n. p. „Wesele“ Wyspiańskiego, lub „Hymn“ Kasprowicza. Oceniając wreszcie wartość szaty zewnętrznej, postarano się o skromną, ale stylową okładkę prof. Kamińskiego.

Rozumiejąc, że nie można osiągnąć popularyzacji arcydzieł, gdy cena czyni je niedostępniemi wyznaczono cenę jak najniższą, umożliwiającą nabycie ich nawet najmniej zamożnym. Wystarczy na stwierdzenie faktu, że niektóre z tomów kosztują mniej więcej tyle, co bilet tramwajowy.

Następne tomy przyniosą — jak świadczy spis na okładce — szereg dzieł wielkich naszych wieszczów, dalej dzieła Niemcewicza, Kraszewskiego, Ujejskiego, Kaczkowskiego, z nowszych Wyspiańskiego, St. Witkiewicza, Kisielewskiego, Sieroszewskiego, wreszcie z obcych Ibsena, Carducci, S. Pellico i w. i.

Komunikaty.

× RADA NAADZORCZA LUD. TOW. WYDAWNICZEGO, odbędzie posiedzenie w czwartek, punktualnie o godz. 7. wiecz. w lokalu Dziennika Ludowego.

Roboty! Towarzyski! Robotnice!
Kupcie towary w Waszych konsumach!

Środa 28. marca o 7:30 wiecz.

Teatr żydowski

Jagiellońska 11.

dyr. S. M. Gimpel



Córka Jerozolimy

hist. operetka w 4 aktach Auerbacha.



Bilety wcześniej do nabycia w domu pończoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11, od godz. 6-tej przy kasie teatru

Człowiek, który stracił 20.000 ludzi.

W okresie odbywających się jeszcze dziś procesów przeciw ukraińskim sprawcom masowych morderstw, w okresie, kiedy nie przebrzmiały jeszcze echa barbarzyństw czereczajki rosyjskiej, nie od rzeczy będzie przypomnieć, że i rewolucja francuska nie była wolna od katów, którzy bez sądu i masowo mordowali ludzi. Najbardziej pod tym względem odznaczył się Jan Chrciociel Carrier, człowiek zwyrodniały, któremu widok krwi sprawiał najwyższą rozkosz. Urodzony w 1756 roku w Ower-nji, był w mieście Ausillac podprokuratorem. Tam odznaczył się żądzą przelewania krwi na podsądnych i jedynie dzięki ludzkości zwierzo-nika większa część oskarżonych mogła uniknąć wyników jego oskarżeń.

W czasie rewolucji francuskiej stanął on na czele obozu najgwałtowniejszych i nie znających litości. Po uwięzieniu ks. Orleańskiego, pojechał „uspokajać” powstanie Wandejczyków. Już w pierwszych dniach w Wandei więzień zabrakło. Carrier pchał do nich ludzi nawet najniewinniejszych, bez wyboru płci i wieku. Żaden z uwięzionych nie miał oglądać światła dziennego.

Carrier wymyślił i w ruch wprowadził „sądy ulotkowe”. Wyczekał kilkunastu zbirów i za-

mianował ich katami - sędziami. Kat sądził więźnia, ogłaszał wyrok i natychmiast wykonywał egzekucję. Później nieco, gdy sądenie zbyt wiele zabierało czasu, wydał rozkaz mordowania bez sądu, całymi gromadami. Grupę kilkudziesięciu osób bezbronnych wyprowadzano na podwórze więzienne, gdzie odpowiednia liczba zbrojów ścinała ofiary, rabiąc je, jak się dało, często grzebiąc jeszcze żywe.

Lecz i ten sposób wydał mu się zanadto powolny. Dnia 15. listopada 1793 roku odbył się pierwszy „pogrzeb ogólny” według pomysłu potwora. Kazał urządzić wielką łódź z dnem, które się tkwało otwierać w głąb rzeki. Wsadził do tej łodzi stu księży i gdy statek znałaz się pośrodku Loary, otwarto dno, a wszyscy skazańcy utoneli. Od owego dnia, jego pomocnicy Fouquet i Lamberts, topili co wieczór po kilkudziesięciu mężczyzn, kobiety i dzieci.

Następnie wymyślił „śluby republikańskie”, które urządzał w sposób okropny. Gromadę ofiar przyprowadzano nad brzeg rzeki. Carrier kazał wiązać mężczyznę z kobietą i tak po kilkadziesiąt par strącano ze stromego brzegu. Rozstawieni kaci spychali tych, którzy próbowali się ratować dragami w wodę lub rozbijał im czaszki.

Pewnego razu, pod pozorem potrzeby poprawienia stanu moralności, kazał sprowadzić sto dziewcząt, podejrzanych o nierząd i wszystkie zatopił w Loarze. Historycy zapewnijają

iz nie licząc rozstrzelanych, ściętych i powieszonych, Carrier utopił 15.000 osób.

Gdy skargi i narzekania tłumnie zaczęły napływać do Robespiera, także masowego mordercę odwołał wreszcie do Paryża. Tu togół rewolucyjny „przerazony owocami działalności Carrier’a coraz głośniejsze zaczął domagać się jego śmierci. Konwent nie mogąc lekceważyć opinii publicznej wystąpił przeciwko zbrodniarzowi z procesem, w którym dowiedziono mu, że stracił ogółem do 20.000 osób. Proces trwał dwa miesiące, zakończony skazaniem potwora na gilotynę. Wyrok został wykonany dnia 16-go grudnia 1794 r. X-X.

Sprawy partyjne.

* SEKCJA KOBIET odbędzie swe posiedzenie we środę, 28. b. m. o godz. 7-mej w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Sekretarjat P. P. S.

* BIBLIOTEKA P. P. S., ul. Ormiańska 2, II. p., podwyższyła abonament z dniem 1 marca na 500 mk., a kaucję na 2.000 mk.

* PRZYJMOWANIE NOWYCH CZŁONKÓW DO P. P. S. uskutecznia się codziennie w godzinach urzędowych Sekretarjatu.

* SEKRETARJAT OBWODOWY I OKRĘGOWY P. P. S. urządza codziennie od godz. 1-2 pop. i od 6-7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

3 ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY MĘSCY. Omijać Lwów z powodu strejku, aż do odwołania. 36-3

Za wiersz milim. i szpalt. zwykle za tekstem Mp. 200 - Nadesłane 600 - , w tekście 800 - .

OGŁOSZENIA.

Na l. stronie 1.500. Drobne ogł. 150 - za słowo. Komunikaty 800 - , zamiejscowe o 25% drożej.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe - 42
leczy specjalista

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

W CHOROBAH SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3-6 popołudniu **Zółkiewska 33.**

Hurtownia Kapeluszy

L. SANDLERA

wprowadziła od dziś

sprzedaż detaliczną

po cenach hurtownych 335

Jagiellońska 20.

Nadszedł większy transport 334

Sardynek, Rodzynek, Kokosu orzechowego

Sprzedaż hurtowna:

Zastępstwo firmy „EFHA” Ska handlowa w Gdańsku

Lwów, plac Marjański 5. Telefon 390.

NA ŚWIĘTA!

Polecamy świeżo otrzymane transporty -

Pięknego, trwałego **OBUWIA** z gwarancją

Chrześcijańska **HERA** Chrześcijańska
SPÓŁKA SPÓŁKA

Lwów, Rynek 34 - (Kamienica Stadtmüllera)

P. T. Urzędnikom i kształcącej się młodzieży **OPUST!**

NA ŚWIĘTA!

WINA

austrjackie

węgierskie

francuskie

hiszpańskie

włoskie

greckie

i inne

poleca

3676

HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA

Lwów, ul. Rutowskiego 3

Walne Zgromadzenie

„NAPRZODU”

Spółdzielni Spożywczo - oszczędnościowej pracowników gm. m. Lwowa, odbędzie się dziś we środę dnia 28 marca 1923 o godzinie 6 wieczór w lokalu Związku Pracowników gminnych przy ulicy Ormiańskiej l. 2, II. p., z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1922.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Wniosek Rady Nadzorczej o rozdział zysków.
5. Sprawa połączenia się ze Związkiem spółdzielni „Jedność”.
6. Zmiana statutu.
7. Wybory uzupełniające 4 członków R. Nadzorczej, 2 zastępców członków R. Nadzorczej, 3 członków Komisji rewizyjnej względnie wybór delegatów.
8. Wnioski.

W razie braku kompletu przewidzianego statutem, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. później bez względu na ilość obecnych.

ZARZĄD.



RZĄDCA agronom (żyd) poszukiwany do majątku ziemskiego (przemysłowego). Zgłoszenia osobiste z grzeczności Hurtownia blachy, Lwów, św. Anny 1, sklep narożny. 35



Na sezon wiosenny!

Bluzki, suknie, szlafroki, jumpery oraz wykwiśniętą bieliznę poleca firma

MÜNZER i FRISCH

LWÓW, KILIŃSKIEGO 1
(naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej).

Najnowsze modele zagraniczne!

Ceny konkurencyjne!

„GRAFIKA” Marek Seide

LWÓW, UL. KOLLATAJAS (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU

IRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowaki i t. p.

MASZTNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii morskich POPELBAUMA we WIEDNIU.

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kalczyka i Ska w Poznaniu

Obuwie

potaniało

Gródecka 1
(róg Krasickich).

254



Najlepszy środek do czyszczenia metali „GLOBUS” sprzedaje hurtownie

H. WILDER

ul. Szpitalna 1
(dom towarowy). 290

Na ŚWIĘTA!

poleca po przystępnych cenach RAGLANY, oraz UBRANIA GOTOWE najnowszego fasonu, wyrobu własnego, znana firma krawiecka

S. WEISS

LWÓW, UL. SYKSTUSKA 6. 299

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

Dla amatorów porteru przygotowaliśmy na święta PORTER IMPERIAL

wysoko procentowy z wyborowego siana. Do nabycia w restauracjach i pokojach do śniadań tylko w oryginalnych flaszkach z marką ochronną na etykietach i korkach

LWOWSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE BROWARÓW.

31

Na święta, wesela, dni niedzielne wypożyczam różne ubrania
Sozański Podwale 1 róg Wałowej.

DRUKI i STAMPILIE

wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska, 4.

Rok założenia 1881.

76

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

poleca: farby, oliwy, smary, b. n. z. wyroby szrotkarskie — i artykuły gospodarcze.

Dr. Zofia WEPPEK sekund. szpitala powszechnego
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od 3—5
ul. Janowska 26. Usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion. 30

Dr. Klara Frisch-Sawicka
ord. w chorobach skórnych i weneryczn. dla kobiet
WAŁOWA 11 od 3—5. 6

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA
jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich
Z FABRYKI ULTRAMARYNY
CH. PERLMUTTER
LWÓW i w ZBIENIU k. LWOWA,
BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

331 PORZĄDEK DZIENNY WALNEGO ZEBRANIA

Przedstawicieli „OKRĘGÓWKI”, Spożywczej Wytwórni Oszczędnościowej i Kredytowej Spółdzielni P. K. P. z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie

w dniu 8. kwietnia 1923 r. — godzina 9-ta rano w sali Związku Zawodowego Kolejarzy we Lwowie, ul. Gródecka 69.

- Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania Przedstawicieli.
- Sprawozdanie za rok 1922
 - Dyrekcji
 - Rady Nadzorczej
 - Odczytanie pisma lustracyjnego Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie
 - Przyjęcie bilansu do wiadomości i udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
- Rozdział zysku.
- Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej.
- Przyjęcie nowego statutu.
- Wnioski o połączenie Spółdzielni na zasadzie ustawy z dnia 7. kwietnia 1922 r.
- Wnioski.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

NEUHOFF wr.
prezes.

TINTZ wr.
sekretarz.

Spółka akcyjna

Eksploatacji soli potasowych

Dyrekcja: Lwów, plac Smolki 5.

Ropalane:

Kalusz.

Stebnik.

P. T. Rolnicy!

pragnący otrzymać natychmiast sole potasowe i kainit jeszcze na sezon wiosenny, nabyć je mogą w BIURZE SPRZEDAŻY SPÓŁKI AKCYJNEJ EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH, LWÓW, PLAC SMOLKI 5, II. p. (osobiście w Biurze Sprzedaży od 9-tej do 14-tej lub pisemnie). 333

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie warunki sprzedaży i cenniki.

Szybka dostawa!

Zmniejszone Koszta!

Sprzedaż hurtowna — tylko całowagonowo!